GAZETA

Wielkiego Xięstwa

POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 90. — We Wtorek dnia 18. Kwietnia 1837.

Jutro, dla przypadającego święta pokuty i modlitwy, nie wyjdzie Gazeta.

Wiadomości krajowe.

Z Berlina, dnia 15. Kwietnia.

N. Pan raczył Szambelanowi i ministeryalnemu Rezydentowi Rebeur dać posłuchanie prywatne i z rąk jego przyjąć oznaki Xiążęco-Anhaltskiego orderu domowego Albrechta Niedźwiedzia.

Wiadomości zagraniczne.

Francya.

Z Paryża, dnia 5. Kwietnia.

Rząd francuzki zawiązał, jak słychać, układy z rządem hiszpańskim względem ustąpienia mu pewnéj części ziemi na jednéj z wysp Balearskich, aby tamże szpital założyć można. Rada miejska w Mahonie wyznaczyła Kommissyą, która rzecz tę ma zgłębić i zdanie swoje w téj mierze szczególniéj objawić, czyliby nie można odstąpić Francyi na ten cel małéj wysepki w porcie mahońskim. Punkt takowy byłby nader ważny dla rządu francuzkiego z powodu związków z Algierem.

Z dnia 8. Kwietnia.

Oto są główne fakta, wynikające z przedłożonego Izbie Parów sprawozdania o zamachu Meuniera: Sędzia instrukcyjny starał się naprzód ile możności dokładnych zasięgnąć wiadomości o sposobie życia Meuniera od 1830. — 1836. r. Zycie jego w ciągu tych 6 lat nieprzerwaném pasmem najohydniejszych sprosności i hulatyki po karczmach i domach nierządnic. W r. 1836. przyjął służbę czeladnika siodlarskiego u kuzyna swego Lavaux. — Po dokładném opisaniu znajomych już szczegółów przy wykonaniu zamachu, przystąpiono do rozważania pobudek do zbrodni i zachodzącego w niéj wspólnictwa. Meunier oświadczył naprzód, że od r. 1830. powziął zamiar zamordowania Króla, że od 10go roku życia swego ciągle nieprzebłaganą ku domowi Orleans pałał nienawiścią, ponieważ go uczono, że dom ten zawsze dla Francyi był sprawcą nieszczęść i straty. Późniéj odwoływał to oświadczenie i dopiero na badaniu dnia 4. Lutego całą prawdę powtórnie zeznał. Oświadczył tedy, że pewnego wieczora będąc u Lavaux z tymże i z Lacaze losował, ktoby z pomiędzy nich Króla zabić miał. Włożono

więc do kapelusza trzy trąbki z papieru, z których w jednéj drobny kawałek chleba zawinięto, i wszyscy zgodzili się na to, ażeby ten, któryby trąbkę z kulką chleba wyciągnął, czyn ten wykonał. Los padł na Meuniera. Dnia 5. Lutego Meunier powtórzywszy to oświadczenie dodał oraz, iż dla tego tylko powiedział, iż od 6 lat miał zamiar zamordowania Króla, aby podejrzenie wszelkie od Lavaux i Lacaze odwrócić. Dn. 20. Lutego Meunier znowu został badany; powtórzył, co dawniéj był powiedział, dodając jeszcze, że Lavaux często z naleganiem go prosił, ażeby obietnicę swoję czémprędzéj do skutku przyprowadził. Dnia 28. Lutego oświadczył nawet, że Lavaux mu doradzał, aby znaki z bielizny swojéj wypróć kazał; oraz że go często na plac strzelania prowadził, aby go tam ćwiczyć w strzelaniu. Obżałowanych często z sobą skonfrontowano, a Meunier zawsze trwał w swoich dawniejszych oświadczeniach; przeciwnie twierdzili Lavaux i Lacaze, że Meunier kłamie i wymyśla, że oni żadnego zgoła w zbrodni téj nie mieli udziału; wszakże sprzeczności, w których sami się uwikłali, zwiększają podejrzenie. A tak Lavaux z początku zupełnie temu zaprzeczał, że Meuniera na plac strzelania prowadził; póżniéj przyznał się do tego, powiedział jednak, iż to dla rozrywki uczynił. Pan Delangle, najstarszy z adwokatów, z urzędu obrońcą Meuniera a Pan Chaix-d'Est-Ange obrońcą Lacaza mianowani. Lavaux obrał sobie za patrona Pana Ledru-Rollin. Wczoraj pozwolono żonie Lavaux męża odwiedzieć. Okazuje on wielką umysłu stałość i ręcząc za swoję niewinność starał się ile możności młodą żonę swoję uspokoić.

Wczoraj zwinięto tu kompanią gwardyi narodowéj, a to z téj przyczyny, że kompania ta przy obecnych wyborach na oficerów dwuch mężów (PP. Hulot i Bastide) powtórnie obrała, z których pierwszy podczas processu kwietniowego kompanią swoję namawiał, ażeby służby przy Izbie Parów nie pełniła, drugi zaś podczas processu czerwcowego przed Sądem Assyzów był obwiniony, że w owczasowém przez gwardyą narodową tak dzielnie przytłumioném powstaniu republikańskiém, czynny miał udział. Messager i Nacional mimo to, że te środki rządu są sprawiedliwe i prawne, jednak ostro przeciwko nim powstaje i przywodzi na pamięć zamachy ministerstwa Villeia i Polignaca.

Kryzys ministeryalna nie ustała. — Z nad granicy hiszpańskiéj nie mają nowszych doniesień.

Z dnia 9. Kwietnia.

W piśmie z Bajonny z dnia 4. wyrażono: „Donoszą z pewnością o złożeniu z komendy Generała Saarsfield; ale nowina ta nie znajduje wiary. General Espartero gorliwie zajęty oszańcowaniem Bilbay i Portugaletty. Do San Sebastyanu przybyły dwa bataliony od marynarki Angielskiéj; wszakże rozumieją powszechnie, że przed dwoma tygodniami operacye wojenne się nie rozpoczną.

Z Lugdunu, dnia 3. Kwietnia.

(*Gaz. pow.*) — Ktokolwiek się jeszcze nie przekonał o smutnym losie mieszkańców wielkich miast fabrycznych, ten niech się teraz uda do wielkiego i niegdyś tak zamożnego i kwitnącego Lugdunu z jego 160,000 mieszkańców. Tamto zobaczy, co się dzieje i do jakiego stopnia doszła nędza mieszkańców, a z nią zarazem i zepsucie obyczajów! Z najnowszego obliczenia pokazało się, że li tylko w samym obrębie miasta znajduje się 27,500 osób, które miasto utrzymywać i wspierać musi (niegdyś było ich tylko 4—5000.) — Na Croix Rousse, Vaise i Guillotière (gdzie prawie sami biedni wyrobnicy mieszkają, i gdzie bióra dobroczynności i wspierania daleko mniéj dokazać mogą, niż w Lugdunie samym) liczą 25,000 mieszkańców, a między tymi 12,000 ubogich. Codziennie zatém myśleć trzeba o utrzymaniu 40,000 ubogich osób. Z kąd fundusz na to? jest to właśnie wielkiém pytaniem. Aż do końca Marca miała jeszcze kassa pomocnicza niejakie znaczne zasoby, składające się z tego, co rodzina królewska na wsparcie przysłała, co Lugduńczykowie złożyli i z części tego, co na przypadek wybuchnięcia cholery złożono. Lecz zasoby te już wyczerpane. Na miesiąc Kwiecień chce jeszcze Rada municypalna zaliczyć 25,000 fr. pozostałych z składki na cholerę. Składki prassy wynosiły do końca Marca 10,000 frank., zatém ogółem 35,000 fr. Tak tedy na jednego biedaka nie wypadnie jeszcze po całym franku na miesiąc! Każdego poranku znajdują na ulicach ludzi z głodu umarłych, a mianowicie dzieci. Zepsucie między młodemi żonami i pannami klassy wyrobniczéj trudne jest do opisania.

A n g l i a.

Z Londynu, dnia 5. Kwietnia.

Uważano, że Xiężna Kent i Xiężniczka Wiktorya w czasie swoich zwyczajnych przechadzek w parku Hyde spotykały zawsze od dwóch tygodni bardzo oryginalnego mężczyznę, który wszędzie za niemi postępował, nieustannie im się kłaniał i w nader natrętny sposób uszanowanie swoje Następczyni tronu okazywał. Polecono jednemu urzędnikowi po-

licyi, aby natręctwu temu koniec położył. Człowiek ten, czciciel Następczyni tronu, liczący około 40 lat, ma mieć dość znaczny majątek i mieszka w ładnym domu letnim, któremu nadał nazwisko Wiktorya.

Admirał Sir Josias Rowley, dowodzący flotą angielską na morzu Śródziemném, wkrótce będzie przez kogo innego zastąpiony. Aczkolwiek wypadek ten ta okoliczność wyjaśnia, że się trzechletni czas służby Admirała skończył, przecież wszystkich zastanawia, że następca jego, Admirał Stopford, ma otrzymać znacznie większą flotę. Z drugiéj strony zapewniają, że przeznaczony na następcę Admirała Gagego przy Tagu Admirał Sir F. Maitland otrzymał rozkaz, aby jeszcze tymczasowo jako Admirał portowy w Portsmoucie pozostał.

True Sun, dziennik radykalny, powiada: Z dniem 10. Czerwca nastąpi zawieszenie aktu przeciw naborom zagranicznym. Generał Ewans sam tu wtedy przybędzie dla zdania sprawy. Lecz pytanie, czy aż do téj chwili można na całą sprawę obojętném spoglądać okiem. Przyczyny tego złego szukać należy w przeciwnym zupełnie prawu charakterze naszéj wojennéj interwencyi w Hiszpanii. Jeżeli interwencya jest istotnie korzystna, czemuż się tak nie wmieszać, aby to honoru Anglii godném było? Dla czegoż Karoliści rozstrzelają każdego żołnierza angielskiego, który im w ręce wpadnie? Ponieważeśmy wojny nie wypowiedzieli i nasza chorągiew nie zasłania tych nieszczęśliwych. Obchodzą się przeto z nimi jak z rozbójnikami a polityka Palmerstona jest przyczyną takowego postępowania. Jestto hańbą dla nazwiska Anglii. Oficerowie legionu powiadają wprost w téj piekielnéj wojnie swoim żołnierzom: Nieprzyjaciel nie daje pardonu, więc my także tego nie uczynimy; zabijajcie każdego, co w ręce wasze wpadnie! Nie jestto wojną, tylko barbarzyńską rzezią, a przyczyną téjże jest nasza krzywa interwencya.

Gazecie Times donoszą z Konstantynopola z d. 8. Marca, że Pan Butenieff przystąpienie dworu swego do ogólnéj taryfy handlowéj zawisłém uczynił od pewnych warunków, które Anglicy za bardzo niekorzystne dla swego handlu poczytują; a tak chce, ażeby przełożony w roku zeszłym przez Anglią traktat handlowy, któremu się téż Mehmed Ali gwałtownie sprzeciwił, odrzucony został. Wspomniany korrespondent donosi oraz, iż W. Porta byłego Generała polskiego, Chrzanowskiego, który opatrzony w paszport od Lorda Palmerstona do służby tureckiéj był wstąpił, na żądanie Posła rossyjskiego ze służby oddalila. Generał wspomniony wkrótce stolicę ottomańską opuści, kiedy Lord Ponsonby nic więcéj dla niego uczynić nie może.

Hiszpania.

Z Madrytu, dnia 28. Marca.

Pan Calatrava zajmuje się niekiedy mimo swojéj słabości interessami państwa, i inni Ministrowie, którzy już w znacznéj części zdrowie odzyskali i swoje wzajemne intrygi nanowo rozpoczęli, zbierają się u niego na radę, jak gdyby był istotnym jeszcze Prezesem rady. Sądzą przecież, że trawiąca febra, jakiéj się nabawił, zmusi go niezadługo do porzucenia swego urzędu. Królowa udaje, jak powiadają, jakoby nic nie wiedziała, co jéj Ministrowie robią. I tak miała oświadczyć Don Antoniemu Quirodze, gdy tenże w charakterze Gubernatora madryckiego po rozkazy do niéj przybył, że o jego mianowaniu na wspomniany urząd nic dotąd nie wie.

Minister spraw wewnętrznych wydał okolnik do wszystkich Szefów politycznych Królestwa, z zaleceniem, aby milicya narodowa ćwiczyła się w robieniu bronią w Niedzielę, a w razie potrzeby, i w inne dni. W ostatnim razie mają być na ten cel użyte godziny wieczorne, aby każdy obywatel mógł bez przeszkody interesów swoich dopilnować.

Niemcy.

Z Drezna, dnia 31. Marca.

Do Freiburga nadeszły listy z Mexyku, które donoszą, że w Listopadzie r. z., 18 dni drogi od Zacatecas, w sąsiedztwie Gwadelupy i Calvo, przypadkowo odkryto najbogatsze żyły złota i srebra, w górze Sierra madre. Takowa prawie cała okryta jest lasem i dzikiemi zaroślami. Dęby i inne drzewa po części zapuściły swe korzenie między żyły kruszcowe. Ta okolica aż dotąd prawie wcale nie była zamieszkałą; jednakże górnictwo zwabiło już dotąd 600 ludzi, którzy pod namiotami i w chatach mieszkają. Dobywają bezustannie bryły, stawiają huty i nowe miasto. Szczęściem, i drzewa jest tam podostatkiem. Dyrektorom Angielskiego towarzystwa górniczego udało się, zająć dla siebie dość znaczną część tego górnictwa, i posłali właśnie do Londynu ciężką bryłę, w któréj szczere złoto i srebro razem się znajdują.

Z Annaberg, w górach miedzianych (Erzgebirge) nadeszła smutna wiadomość, że połowa miasta, po większéj części z drzewa wybudowanego, czyli około 200 domów, stała się pastwą płomieni. Pożar przez dwa dni panował, i tém był dotkliwszym, że najgłówniejsze źródło mienia większéj części z owych mieszkań, warsztaty do przędzenia, musiały być na łup płomieni zostawione.

Rozmaite wiadomości.

Gazeta Rządowa Pruska z dnia 15. Kwietnia donosi, że skoropoczty, które w poniedziałek, wtorek i środę do Berlina przybyć miały, dopiero w dniu wymienionym (dn. 15. Kwietn.) w Berlinie stanęły.

Wiadomo że prowincyje Ehensi i Chansi mieszczą najbogatszych mieszkańców Chin. Utrzymują nawet, że wielu z nich ma całe stosy srebra. Główniéjsi kapitaliści Kantonu pochodzą z tych prowincyj. W ostatnich latach panowania *Kiakinga*, żyła wdowa nazwiskiem *Zehon*, w powiecie Tal-Jansu wraz ze swoim synem, który się odznaczał przez szczególny i niedorzeczny sposób postępowania. Nadzwyczaj lubił szachy, lecz zbrzydziwszy sobie używanie figur drewnianych lub papierowych, które mu się zdawały zbyt pospolitemi, powziął szczytną myśl kazać sobie wymalować posadzkę w kształcie szachownicy; a zamiast pieszków, skakunów, biegunów, wież, Królowéj i Króla, używać ładnych kobiet, odzianych rozmaitémi kolorami. Gdy jaki kamień czyli raczéj jaka dama została zabitą, wówczas oddalała się bocznémi drzwiami. Cesarz chiński dowiedziawszy się o téj oryginalności swojego poddanego i rozgniewany o to, że używał niewolnic do szachów, skazał go na 25,000,000 frank., i wygnał na zawsze do kraju Mandszus, nad brzegami rzéki i Heloung (rzeki miłości); dawszy mu poznać, iż powinien być wdzięczny, że szachownicy jego krwią nie zbroczył.

W sprawie indygacyjnéj przeciw Klarze zamężnéj Duczmal u nas toczącéj się następujące przedmioty:
1) 3 pary nowych bótów męskich.
2) 1 para takich bótów przyszytych.
3) 8½ łokcia zielonego sukna w dwóch sztukach.
4) 4½ łokcia szarego grubego sukna.
5) 2 łokcie białego płotna.
6) 34 łokcie modrego drukowanego płótna w pojedynczych sztukach.
7) 2 łokcie czerwonéj jedwabnéj wstążki.
8) 1 sztuka mydła.
9) 1 para botów chłopskich.
10) 1 para botów dla dzieci.
11) 1 para trzewików dla dzieci.
12) 1 para trzewików kobiecych.
13) 1¾ łokcia modrego płótna.
14) ⅜ łokcia cienkiego granatowego sukna.
15) 2 stare modre chustki do nosa w kwiaty.
16) Jeden noż stołowy.
dnia 7go Października r. z. podéjrzanym osobom odjęte, podług podania jednéj z osób tychże znalezione, lecz najpodobniéj do prawdy na jarmarku w Gostyniu skradzione zostały.

Właściciele niewiadomi rzeczy tychże wzywają się niniéjszém, aby się pretensyami swemi do takowych najdaléj w terminie

dnia 30go Maja r. b.

przed południem o godzinie 10téj przed Deput. Ur. Müller Sędzią wyznaczonym zgłosili, inaczéj bowiem względem namienionych rzeczy dalsze prawne nastąpi rozporządzenie.

Krotoszyn, dnia 25go Stycznia 1837.

Król. Pruski Sąd Ziemsko-miejski.

ZAPOZEW EDYKTALNY.

Wszyscy ci, którzy do 37 tal. 15 sgr. wynoszącéj kaucyi służbowéj byłego woźnego i exekutora tutejszego Sądu Likiewicza z czasu urzędowania jego, to jest od dnia 1go Maja 1835. do 30. Grudnia 1836., pretensye mieć mogą, wzywają się, aby takowe w wyznaczonym na

dzień 26. Maja

zrana o godzinie 10téj przed Ur. Brunn Sędzią Ziemsko-miejskim w miejscu terminie przynależycie udowodnili.

Niestawający spodziewać się może, iż w razie gdyby kaucya ta na zaspokojenie wierzycieli zgłaszających się wystarczyć nie miała, on z pretensyą swoją do reszty posiadać mogącego przez Likiewicza majątku odesłanym zostanie.

Grodzisk, dnia 24. Lutego 1837.

Król. Sąd Ziemsko-miejski.

Wyciąg z Berlińskiego kursu papierów i pieniędzy.

Dnia 15. Kwietnia 1837.	Papierami	Gotowizną
	po	*po*
Obligi długu państwa . .	102⅓	101⅚
Obligi bankowe aż do włącznie lit. H.	—	—
Zachodnio-Pruskie listy zastawne	—	102¾
Listy zastawne W. Xięstwa Poznańskiego. . . .	103⅞	—
Wschodnio-Pruskie . . .	103½	—
Szląskie	—	106⅜